

Wiadomość wydrukowana ze strony www.nowiny24.pl

Koniec kształcenia techników farmacji. Aptekarze protestują

Ewa KurzyńskaAutor:dodano: 8 czerwca 2014, 7:45



(fot. Archiwum/Krzysztof Kapica)

Ministerstwo zdrowia chce, aby w aptekach pracowali tylko magistrowie.

Na Podkarpaciu jest 679 aptek i 139 punktów aptecznych. W każdym takim miejscu pracuje od 2 do 4 techników farmacji.

- Te dane najlepiej świadczą, jak jest to ważna grupa zawodowa. Mimo to, minister zdrowia chce wygasić kształcenie techników farmacji. Absurdalny pomysł! Odbierze się młodym możliwość zdobycia zawodu, po którym są duże szanse na pracę – alarmuje właścicielka apteki z Rzeszowa.

Pomysł zmian krytykują też m.in. nauczyciele z rzeszowskiego studium medycznego, którzy wysłali już w tej sprawie pismo do ministra zdrowia.

- Nie da się ukryć, że apteki i punkty apteczne stoją technikami. Nie wyobrażam sobie, by przedstawicielei tej grupy zawodowej może za jakiś czas zabraknąć na rynku pracy - dodaje Lucyna Samborska, prezes Podkarpackiej Okręgowej Izby Aptekarskiej.

Technicy farmacji są kształceni w szkołach policealnych. Jeżeli resort zdrowia nie ustąpi, ostatni nabór odbędzie się w roku 2015/2016. Osoby, które już mają fach w ręku, zachowają prawo dożywotniego wykonywania zawodu. Po tym, jak na adres resortu zdrowia zaczęły płynąć protesty z całej Polski wydłużono okres tzw. konsultacji społecznych, które poprzedzają wprowadzanie nowych rozwiązań prawnych.

- Mam nadzieję, że minister pójdzie po rozum do głowy. Uczelnie medyczne opuszcza każdego roku ok. 3,5 tys. magistrów farmacji. Usuwając z rynku techników, chce się znaleźć miejsca pracy dla nich. Tyle że farmaceuta zarabia dwa razy tyle, co technik. Za konieczność wypłacania wyższych pensji pracownikom aptek zapłacą pacjenci, bo podrożeją leki – nie ma wątpliwości właściciel aptek z Podkarpacia.